Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Poniedziałek 7 lutego 1938 r. | Nr. 37

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

REGENT HORTHY W BIAŁOWIEŻY

800 OSÓB NA RAUCIE W KRAKOWIE





Na zdjęciu z lewej strony: J. W. Admirał Horthy odbiera w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Śmigłego-Rydza raport od dowódcy kompanii honorowej, po przybyciu do Krakowa; na prawo: J. W. Regent Admirał Horthy udaje się w samochodzie w towarzystwie P. Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego na Wawel, witany owacyjnie na ulicach miasta przez ludność miejską i wiejską, w strojach ludowych ze sztandarami.

KRAKÓW, 6.2. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 20 P. Prezydent R.P. wydał na Zamku Królewskim na Wawelu obiad galowy na cześć J.W. Regenta Węgier.

W obiedzie, który odbył się w sali zw. „Izbą Senatorską" wzięło udział 75 osób.

Po obiedzie odbył się na zamku Wawelskim raut, który zgromadził **przeszło 800 osób** ze wszystkich sfer społecznych Krakowa, ziemi krakowskiej i Śląska.

Goście węgierscy wystąpili na raucie **w strojach narodowych**, w suto szamerowanych dolmanach, w deliach obramowanych sobolami, spiętych w złote klamry, w sobolowych kołpakach z białymi kitami, przy boku goście węgierscy mieli **karabele**.

Liczni goście polscy wystąpili **w kontuszach, czamarach, barwnych sukmanach włościańskich ziemi krakowskiej**. Zwracała uwagę liczna grupa górali i góralek w strojach regionalnych oraz Ślązaczki i żywczanki w cennych ubiorach, przybranych koronkami.

Przy wejściu do komnat recepcyjnych stanął pluton honorowy artylerii konnej **z obnażonymi szablami**.

W sali „Pod głowami" odbył się koncert z udziałem śpiewaczki p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i artysty-skrzypka p. Niemczyka przy akompaniamencie p. Lefelda. W programie koncertu były utwory kompozytorów węgierskich i polskich.

Po skończonym koncercie Regent Horthy, P. Prezydent R.P., Marszałek Śmigły-Rydz oraz ministrowie i świta udali się do sali „Pod ptakami", gdzie spędzili czas na rozmowie do końca rautu. Raut przeciągnął się w ożywionym nastroju do północy.

DOSTOJNY GOŚĆ ZACHWYCONY KRAKOWEM

KRAKÓW, 6.2. (tel. wł.) J.W. Regent Horthy przyjął delegację Towarzystwa Polsko - Węgierskiego w Krakowie z **prezesem ks. biskupem Godlewskim** i wiceprezesem **prof. U. J. dr. Dąbrowskim.**

Ks. biskup Godlewski wygłosił do dostojnego gościa przemówienie powitalne a delegacja wręczyła J.W. Regentowi **piękną karabelę renesansową** w ozdobnym pokrowcu oraz adres w języku węgierskim.

J.W. Regent złożył delegacji serdeczne podziękowanie za dar i wyrażając swą wielką sympatję dla Polski oświadczył m. in.:

Objechałem dwa razy świat dokoła, ale nie wiele tak pięknych i ciekawych rzeczy widziałem, jak w Krakowie".

J.W. Regent podziękował następnie Towarzystwu Polsko - Węgierskiemu za owocną działalność na polu zbliżenia polsko - węgierskiego i wyraził prośbę, aby towarzystwo w tym duchu pracowało i w przyszłości.

ODJAZD Z KRAKOWA

KRAKÓW, 6.2. (tel. wł.) Dziś o godz 10.30 Regent Horthy opuścił zamek Wawelski wraz z Prezydentem R.P. i przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, udał się samochodem na dworzec. Na peronie dworca oczekiwali J. W. Regenta i P. Prezydenta R.P. członkowie rządu polskiego oraz przedstawiciele krakowskich władz. Po powitaniu z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem i członkami rządu Regent Horthy przeszedł wraz z P. Prezydentem R.P. i Marszałkiem Śmigłym-Rydzem przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się do swego wagonu salonowego.

U wejścia do wagonu J.W. Regent **pożegnał się** serdecznie z **P. Prezydentem** i **Marsz. Śmigłym-Rydzem.** Po pożegnaniu P. Prezydent R.P. i Marszałek Śmigły-Rydz udali się w otoczeniu rządu i generalicji do specjalnego pociągu.

O godz. 9.50 pociąg, wiozący P. Prezydenta R.P., Marsz. Śmigłego-Rydza, członków rządu i generalicję, wyruszył do Warszawy. W 10 minut później, żegnany hymnem narodowym węgierskim ruszył pociąg Regenta Horthy'ego za pociągiem P. Prezydenta. W godzinach popołudniowych Regent Horthy przybył do Warszawy.

DO BIAŁOWIEŻY NA ŁOWY

WARSZAWA, 6.2. (tel. wł.) Dziś po południu przejechał przez Warszawę J. W. Regent Horthy, P. Prezydent R. P. i p. Marsz. Śmigły-Rydz, udając się na polowanie do Białowieży.

W czasie, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, delegacja towarzystwa węgierskiego im. Petoefiego wręczyła J. W. Regentowi i Horthy'emu wiązankę kwiatów.

W reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży wezmą również udział książę duński Axel.

Z polowania J.W. Regent Królestwa Węgier przybędzie do Warszawy **w dn. 9 lutego o godz. 2.20 po poł.**

Uroczystości powitalne odbędą się podczas przejazdu J.W. Regenta z dworca Wileńskiego na Zamek Królewski, a następnie z Zamku do grobu Nieznanego żołnierza.

W BIAŁOWIEŻY

BIAŁOWIEŻA, 6.2. (tel. wł.) O godzinie 20.15 przybył specjalnym pociągiem do Białowieży P. Prezydent R.P. w towarzystwie min. Becka i świty. O godz. 20.50 przyjechał autem Marszałek Śmigły-Rydz.

O godz. 21 zajechał na dworzec pociąg wiozący J.W. Regenta Węgier, którego powitali P. Prezydent R.P. i Marsz. Śmigły-Rydz.

Rząd brytyjski żąda odszkodowania

od gen. Franco za zatopione statki

LONDYN, 6.2. (PAT). Zatopienie przez bombardowanie z powietrza statku brytyjskiego „Alcira" wywołało natychmiastową reakcję **rządu brytyjskiego.**

W Foreign Office odbyło się pod przewodnictwem min. Edena posiedzenie obecnych w Londynie członków **gabinetu brytyjskiego.** Premier Chamberlain był nieobecny.

Narada ministrów postanowiła, aby przewidziane już poprzednio w związku z zatopieniem statku „Endymion" rozszerzenie zarządzeń w akcji **patrolowania** morza Śródziemnego w odniesieniu **do łodzi podwodnych rozciągnięte zostało również na samoloty.** Odtąd więc **okręty pełniące czynności patrolowania morza Śródziemnego ostrzegać będą samoloty** szybujące nad szlakami przeznaczonymi dla żeglugi międzynarodowej, aby zeszły z tych **szlaków, w przeciwnym** bowiem razie **będą ostrzeliwane.** Powyższe postanowienia, które rząd brytyjski zamierza natychmiast wprowadzić **w życie, na odcinkach powierzonych patrolom** brytyjskim zakomunikowane **zostały** w **godzinach popołudniowych** obu partnerom w akcji patrolowania morza **Śródziemnego:** Francji i Włochom, a następnie po kolei przedstawicielom pozostałych 6 państw śródziemnomorskich, będących sygnatariuszami układu w Nyon. W ten sposób rząd brytyjski wprowadza w życie obostrzone przepisy **dla floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym, zarówno w odniesieniu do łodzi podwodnych**, jak i do **samolotów.**

Równocześnie rząd brytyjski postanowił wzmocnić znacznie liczbę jednostek morskich przeznaczonych **dla akcji patrolowania** morza Śródziemnego. W miarodajnych kołach brytyjskich wyrażane jest wielkie zadowolenie z powodu gotowości Włoch współdziałania na morzu Śródziemnym z W. Brytanią i Francją.

W postanowieniu tym dopatrują się pewnego momentu zwrotnego w stosunkach włosko-brytyjskich w sensie ponownego zbliżenia. Narada ministrów omawiała również **treść noty protestacyjnej, jaką rząd brytyjski wystosuje do gen. Franco.** Nota ma być utrzymana w **bardzo ostrym tonie i domagać się pełnego odszkodowania za zatopione statki**, jak również **odszkodowania rodzinom załóg, które zatonęły.**

Ofensywa wojsk powstańczych na froncie Teruel

SALAMANKA, 6.2. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. **Franco:** Na odcinku Alfambra posunęliśmy się o **12 km.**, na odcinku środkowym o **10** a na odcinku południowym o 8 km. W ręce nasze wpadło **16 miejscowości i około 40 stanowisk nieprzyjacielskich.** Front czerwony został **przełamany** w kilku miejscach Sierra Palomera, prawie całkowicie okrążona znajduje się obecnie za naszymi pozycjami. W ręce nasze wpadł ogromny materiał wojenny, **a liczba jeńców przekracza 500.**

GIJON, 6.2. (PAT). Rozgłośnia tutejsza podaje, że wojska powstańcze podjęły wczoraj **na froncie Teruel gwałtowną ofensywę.** Po silnym przygotowaniu artyleryjskim piechota, wspierana przez czołgi, **ruszyła do ataku.** Niebawem do działań przyłączyło się lotnictwo. Opór nieprzyjaciela z początku był silny, wkrótce jednak wojska rządowe, zaskoczone gwałtownością natarcia, nie mogły już stawiać **oporu.** Wyparci ze swych **pozycyj** milicjanci ścigani byli przez **wojska powstańcze.** Zajęto szereg pozycyj. **Według ostatnich wiadomości** posuwanie się **wojsk powstańczych odbywa się na froncie 10-kilometrowym w rejonie** szczególnie **umocnionym przez nieprzyjaciela.**

Bez legitymacji ubezp.

NIE MA ŚWIADCZEŃ

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — zwraca uwagę ubezpieczonych, że legitymacja ubezpieczeniowa jest główną podstawą stwierdzenia wszelkich uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych (pomoc lekarska, zasiłki i renty).

Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika zaświadczać mu w legitymacji ubezpieczeniowej pozostawanie w stosunku najmu pracy i wysokość wynagrodzenia. Zaświadczenie takie — ważne jest w stosunku do ubezpieczalni dla pracowników fizycznych na przeciąg dwóch tygodni, zaś dla pracowników umysłowych w ciągu miesiąca.

Robotnikom i pracownikom umysłowym, ubiegającym się o zasiłki z tytułu bezrobocia, obowiązany jest pracodawca zaświadczyć rozwiązanie stosunku najmu pracy.

SPORT

Śląsk Polski--Śląsk Opolski 2:1 (0:0)

Wczoraj na boisku Pogoni wobec 7000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski Śląsk Polski — Śląsk Opolski, zakończony nieznacznym zwycięstwem Śląska Polskiego w stosunku 2:1 (0:0).

Do meczu powyższego obie drużyny wystąpiły w następujących składach: Śląsk Opolski: **Staniczek, Kopa, Kubusz Szubert, Nosek, Józefus, Grzesik, Piszczyk, Wydra, Eckert, Gietrh.**

Śląsk Polski: **Zdeblok, Giemza, Kinowski, Bentkowski, Dytko, Wostal, Piec, Piątek, God, Wilimowski, Wodarz.**

Poziom gry był miejscami beznadziejny.

Wszystkie bramki zdobyte zostały w ostatnich 20 minutach gry, w okresie, kiedy Ślązacy nareszcie zorientowali się w taktyce przeciwnika, która polegała na tym, by przede wszystkim kryć **Wilimowskiego i Wodarza.**

Pierwszą bramkę zdobył dla miejscowych **God,** po czym w pięć minut później wyrównał **Eckert,** w zamieszaniu podbramkowym. Tuż przed końcem gry Ślązacy zdobyli zwycięską bramkę przez lewego łącznika.

Niemcy przygotowali się do spotkania bardzo starannie, o czym zresztą dowodzi fakt, że przyjechali oni wodzą byłego trenera polskich piłkarzy **p. Otto,** który zresztą każdego z polskich graczy zna lepiej, niż samego siebie.

Niemcy grali więc z opracowanym z góry planem, wzmacniając przede wszystkim defensywę.

Ogólnie biorąc — mecz należał do mało ciekawych i kosztował publiczność wiele nerwów.

Unia — Nordia 4:10

Niski poziom meczu

W sali kina „Eden" został rozegrany wczoraj towarzyski mecz pięściarski między miejscowymi drużynami Nordii i Unii. Rozegrano 7 walk od papierowej do średniej. Zwyciężyła Nordia 10:4.

Mecz z małymi wyjątkami stał na słabiutkim poziomie ,a niektóre walki, jak np. Brauner — Musiał były parodią boksu. Publiczność patrząc na ich walkę pękała ze śmiechu. Musiał w zapale bojowym wskutek chybionych ciosów własnym rozpędem wyleciał poza ring, demolując stolik sędziowski, a w drugiej rundzie tym samym sposobem rozciągnął się jak długi na ringu.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

papierowa: Srokosz (U) zremisował z Datnerem III;

musza: Nowacki (U) nie rozstrzygnął walki z Brzeskim;

kogucia: Ziembiec (U) wygrał na punkty z Topiołem.

piórkowa: Strzelec (U) przegrał na punkty z Diamantem;

lekka: Brauner II (N) wygrał na punkty z Musiałem (U);

półśrednia: Komornicki (U) poddał się w III rundzie Fromerowi;

średnia: Bapach II przegrał niespodziewanie przez k. o. w trzecim starciu z Feldbaumem.

Sędziowali: pp. Ciechowski (ring) i Brabański (punkty).

KRONIKA SPORTOWA

RUCH — WKS FLOTA 9:7

Wczoraj przed południem w Wielkich Hajdukach odbyło się w obecności 1500 widzów dalsze spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, w którym „Ruch" pokonał zespół WKS Floty z Gdyni w stosunku 9:7.

Mecz przyniósł spodziewane zwycięstwo drużynie „Ruchu", która wywalczyła je sobie jednak z trudem, mimo że szanse jej były większe z powodu braku Węgrowskiego u gości.

ŚLĄSCY BOKSERZY JADĄ DO LWOWA

13 bm. odbędzie się we Lwowie międzyokręgowe spotkanie Lwów — Śląsk. Do zawodów tych wyznaczył ŚlOZB następującą reprezentację: waga musza: Jasiński (Ruch), waga kogucia: Jarząbek (IKB), waga piórkowa: Welgrin (Makabi), waga lekka: Manecki (Ruch), waga półśrednia: Wałoszek (Ruch), waga średnia: Paterok (Slavia), waga półciężka: Wiedemann (Ruch), waga ciężka: Wrazidło (Ruch)

AMERYKA — NIEMCY 3:2 (1:1, 1:0, 1:1)

Drugi mecz na kontynencie europejskim rozegrała drużyna hokejowa Ameryki w Kolonii, gdzie w spotkaniu z reprezentacją Niemiec po twardej grze zdołała odnieść nieznaczne zwycięstwo w stosunku 3:2.

PROGRAM RADIOWY

ZAGRANICZNY GOŚĆ DYRYGUJE W POLSKIM RADIO

W poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 22 wystąpi jako dyrygent orkiestry symfonicznej Polskiego Radia kapelmistrz duński Launa Gröndahl. Zagraniczny gość poprowadzi utwory kompozytorów duńskich: Carla Nielsena, Svena Tarpa oraz Ludolfa Nielsena. Utwor Carla Nielsena pt. „Cztery charaktery" oddaje w każdej swej części inne usposobienie: gwałtowne, flegmatyczne, melancholiczne i sangwiniczne; utwór Ludolfa Nielsena jest suitą baletu „Lackschmi".

PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 1938 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Tam gdzie budują polskie okręty" — pogadanka dla dzieci starszych. 2) Utwory Schuberta — płyty. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Kupiec i rzemieślnik". 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla szkół: „Książka a życie". 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Walce i marsze — płyty. 14.00 „Szkoły gospodarcze" — pogadanka. 14.10 Piosenki sentymentalne — śpiewa Stefan Witas" — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.38 Wiadomości giełdowe. 14.35 Serenady i romanse — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Rontgen i rontgenologia" — pogadanka. — 17.15 Fragmenty z opery dziecięcej Karola M. Prosnaka „Zapóźno". 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.15 Utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. Wykonawcy: Wojciech Smyk — obój, Aleksander Brachocki fortepian. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Kino i teatr". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna z filmów w wykonaniu Małej orkiestry P. R. oraz soliści. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 23.00 Rewia gwiazd ekranu i radia — płyty.

H. RABL — 22)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nie wiedział, oczywiście, że następnego dnia po strasznym wydarzeniu w teatrze, już od samego rana w szkole panował smutek i przygnębienie, jakich mury tego domu nie znały od trzydziestu lat — to jest od dnia, w którym Ryszard J. Taylor dopiero otworzył uczelnię z internatem.

— Nie rozumiem, dlaczego nie zażądałeś od tej... od tej pani, aby ci pokazała swój dowód osobisty... — mówiła pani Taylor, a łzy ściekały obficie po jej okrągłej, rumianej twarzy. — Jak mogłeś to zrobić, nie wiedząc, z kim go puszczasz?... Gdybyś przełożył przynajmniej przepustkę na poniedziałek... wszystko byłoby dobrze.

Pan Taylor nerwowo przesunął dłonią po gęstej, siwej czuprynie, potem splótł palce i zacisnął je tak mocno, że stawy trzasnęły.

— Przecież... przecież wylegitymowała się odcinkami przekazów na wychowanie Janka — mruczał strapiony. — Po tym wszystkim nie wypadało mi żądać od niej innych dowodów... Zrozum, że, moja kochana, że jeśli ktoś tyle łat łoży na chłopca, to miałem podstawy do przypuszczania... nawet do pewności, że Jankowi nic złego się nie stanie. Czy nie tak?

Pani Taylor nie wiele słyszała z tego co mówił jej mąż. Siedziała jak zwykle przy oknie w swoim ulubionym fotelu i popłakiwała cicho, raz po raz ocierając łzy i spoglądając na ulicę w nadziei, że lada chwila z za rogu wyskoczy Janek.

Przywieźli do niej chłopca, gdy był jeszcze bardzo mały i gdy się wyjaśniło ostatecznie, że sama już nie będzie miała dzieci. Przeniosła na niego całą miłość kobiety, zawiedzionej w najgorętszym pragnieniu. Była najczulszą matką, widziała z dnia na dzień, jak Janek rósł i rozwijał się umysłowo. Nikt nie potrafiłby otoczyć go taką troskliwą opieką i dopilnować, by niczego mu nie brakowało i aby nikt go nie skrzywdził. Całymi nocami nie zmrużyła oka, czuwając przy jego łóżku, gdy zachorował na odrę; trzymała go za rączki, gdy lekarz wycinał migdały; cierpiała z nim fizycznie, gdy zapadł na tyfus, nie jadła, nie spała, chodziła nieprzytomna ze strachu; odżyła, gdy w chorobie nastąpił przełom i razem z Jankiem powracała do zdrowia.

To był jej syn z krwi i kości, dawno się zżyła z tą myślą. I teraz go nie ma... Wyszedł, wczoraj miał wrócić i do tej pory go nie było. Może spotkało go jakie nieszczęście, w dużym mieście nietrudno o wypadek...

Nie zauważyła nawet, że mąż wyszedł pocichu z pokoju. Siedziała pogrążona w bezgranicznej rozpaczy, jakgdyby już nie ulegało wątpliwości, że Janek umarł, zginął. A wszystko jedynie dlatego, że drobne nierozważne kłamstwo chłopca przeszkodziło, aby się dowiedziała, gdzie jest w obecnej chwili i co się z nim dzieje.

Pan Taylor kroczył przez dziedziniec, prostując się z trudnością i usiłując nadać twarzy spokojny, obojętny wygląd. Śledziło go kilka par badawczych, poważnych oczu starszych uczniów.

— Nadrabia miną — mruknął jeden.

— Udaje, że wszystko jest w porządku.

Drugi wzruszył ramionami.

— To mu nic nie pomoże. Wiem z całą pewnością, że Woydecki nie miał przepustki na noc. Dałbym sobie rękę uciąć, że coś musiało się stać. Tak jest, panowie...

— W każdym razie nie porwali go, o tym mowy być nie może! — przerwał trzeci. — Przecież nie jest bogaty, o tym każdy wie. Ma akurat tyle, że wystarczy na konieczne potrzeby... nie ma nawet roweru, nie mówiąc już o motocyklu. Takiego nie uprowadzą. Poza tym porywanie ludzi jeszcze nie dotarło do starej, poczciwej Anglii.

— Wczoraj był wielki pożar w Londynie. Spłonął teatr podczas przedstawienia... — wtrącił bezdźwięcznie Bert Strickland.

Skonsternowani chłopcy spojrzeli po sobie.

— Oo... — zawołał jeden niepewnym głosem i urwał. (C. d. n.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Luty

Poniedziałek

Romualda op. wyznawcy.
Słowiański: Sulisława bł.
Słońca wsch. 7.9, zach. 16.33
Księżyca wsch. 9.25, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1807 Bitwa Napoleona z Rosjanami pod Iławą.
1878 Zmarł papież Pius IX, który powołał ostatni Sobór Watykański.
1919 Walki gen. Żeligowskiego na Ukrainie.

PRZYSŁOWIA:

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa,
Długo potrwa zima, to rzecz niewątpliwa.

AFORYZMY:

Tchórz rządzi kijem — filozof rozumem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Robert i Bertrand" — czyli dwaj złodzieje".
PATRIA: „Kościuszko pod Racławicami".
EDEN: „Motyl hiszpański"

—oOo—

Teatr Miejski w Sosnowcu

W poniedziałek o godz. 20 w sali strażnicy gościnny występ znakomitego artysty teatralnego i filmowego Eugeniusza Bodo w arcywesołej komedii T. Brandona pt. „Ciotka Karola" która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Bilety nabywać można w sklepie p. Bednarka.

Teatr w Dąbrowie Górn.

We wtorek 8 bm. w sali kina „Ars" pożegnalny występ Eugeniusza Bodo w pięknej i melodyjnej komedii muzycznej pt. „Podróż poślubna". Bilety wcześniej nabywać można u p. Pietrzaka. Początek o godz. 20.30.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Poniedziałek 7 bm. godz. 20 „IX Symfonia Beethovena".
Wtorek 8 bm. godz. 20 „Cyrulik Sewilski" (pożegnalny występ Serbana Tasiana).
Środa 9 bm. godz. 20 „Tekla"
Czwartek 10 bm. godz. 20 „Trzecia młodość" prapremiera.

—oOo—

Ważne orzeczenie

SĄDU NAJWYŻSZEGO

Zostało ogłoszone orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wykupywania świadectw przemysłowych. Orzeczenie to zapadło na tle niewłaściwej interpretacji przepisów podatkowych przez niektóre Urzędy Skarbowe.

Urzędy skarbowe w poszczególnych wypadkach wymierzały grzywny chałupnikom, domagając się od nich wykupu świadectwa przemysłowego.

Sąd Najwyższy, nawiązując do kilkakrotnych orzeczeń w sprawie pojęcia pracy chałupniczej, ustalił, że chałupnictwo jest odmianą pracy najemnej i w żadnym wypadku nie może w stosunku do chałupników być stosowany przymus wykupywania patentów.

Zasiłki bezrobocia

DLA CZŁONKÓW RODZINY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wobec licznych zapytań w sprawie zasiłków bezrobocia dla członków rodziny, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pozostający bez pracy pracownicy umysłowi mogą ubiegać się o zasiłek w wysokości 4 proc. na każdego niżej wymienionego członka rodziny:

1) małżonka, 2) dzieci i dalszych wstępnych, pasierbów, braci i siostry, wszystkich do 18 lata życia, a ponad 18 do 24 lat tylko w tych wypadkach, jeśli odbywają studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności — lub też bez względu na wiek, o ile są niezdolni do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, a ułomność ta powstała u nich przed osiągnieciem 18 roku życia; 3) wstępnych (rodziców, dziadków).

—oOo—

× **SAMORZĄDY OBOWIĄZANE SĄ POPIERAĆ WYCHOWANIE FIZYCZNE.** Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik, zalecający samorządom popieranie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Samorządy wstawiać mają do swych budżetów subwencje na cele PW. Subwencje te wynosić będą w zależności od stanu finansowego gmin od 7 do 1 i pół proc. ogólnej cyfry wydatków budżetowych. Zalecono również wyasygnowanie odpowiednich kwot na cele obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W LUTYM.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w lutym wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Dziki, rysie, kuny leśne — (tumaki), wiewiórki, zające-bielaki — (do 14 lutego), cietrzewie-koguty, bażanty-koguty, dzikie indyki samce, słonki, bataliony, dzikie kaczory (z wyjątkiem wojew. pomorskiego i poznańskiego), dzikie łabędzie i dzikie gęsi, puchacze (tylko w wojew. wileńskim), wilki, wydry, kuny domowe (kamionki) tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, wrony i srok.

Jak się starać o kredyty budowlano-mieszkaniowe?

Jak już donosiliśmy, w związku z ustalonym przez Komitet ekonomiczny ministrów planem akcji kredytowo - budowlanej w roku 1938 — Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał zawiadomienia do Komitetów rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w roku bieżącym na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez Komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Z miast zagłębiowskich Sosnowiec otrzyma 250 tys. zł, a Będzin i Dąbrowa po 50 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że cała kwota, przewidziana na akcję budowlano-mieszkaniową w 1938 roku została już całkowicie rozdzielona, wobec tego miasta, które nie zostały uwzględnione przy podziale kontyngentu — nie mogą liczyć na uzyskanie choćby minimalnego kontyngentu, zaś te miasta, które otrzymały kontyngent — na jakiekolwiek zwiększenie tegoż.

Pożyczki udzielane będą zarówno na budowę **domów murowanych, jak i drewnianych** — bez żadnych ograniczeń: pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci, którzy już w **latach ubiegłych rozpoczęli budowę domów** o **małych nie więcej niż 4-izbowych i średnio** wyposażonych mieszkaniach, a nie mogli ich wykończyć z powodu niemożności uzyskania pożyczki.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów — leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby **jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania** takiego dołączyć należy: 1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys i 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku, stanowi własność budującego.

14-letni woźnica z Wojkowic najechał na 16-letnią rowerzystkę

W ub. tygodniu parokonna furmanka, zjeżdżając z „wrzosowskiej góry" w stronę Poczesny, zmuszona była zjechać na sam brzeg szosy klinkierowej, by przepuścić pędzący do Częstochowy autobus pasażerski firmy „Przemasza" z Zagłębia. Małoletni woźnica, 14-letni chłopiec, skręcając furmanką nie mógł sobie dać rady z rozbrykanymi końmi, które przestraszyły się sygnałów trąbki autobusowej i nieopatrznie **najechał z całym impetem jadącą na rowerze** w tym samym kierunku przed furmanką 16-letnią Wiesławę Ficenesównę, która doznała przy tym ogólnego potłuczenia ciężkiego i dotkliwych obrażeń na twarzy i całym ciele, że w stanie niebezpiecznym przewieziono ją wraz z potrzaskanym rowerem do domu jej rodziców w Kamienicy Polskiej.

Znajdujący się przypadkowo w Poczesnie przodownik policji, zawiadomiony o wypadku przez pasażerów wspomnianego autobusu, którzy widzieli cały przebieg niesamowitego wypadku zatrzymał fatalną furmankę, która usiłowała uciekać, pozostawiając swą ofiarę na szosie bez pomocy...

W dochodzeniu ustalono, że na furmance jechało dwóch **braci Gwoździów** 23-letni Bogusław i 14-letni Stanisław z **Wojkowic Kościelnych**, który właśnie powoził i spowodował nieszczęśliwy wypadek.

Plamy na słońcu

NASTĘPSTWEM ZORZY POLARNEJ

W związku z obserwowanym niedawno w Polsce oraz w innych krajach Europy zjawiskiem zorzy polarnej, na słońcu powstały plamy, których oczywista nie można dojrzeć gołym okiem.

Natomiast osoby, które interesują się tym zjawiskiem mogą zobaczyć plamy słoneczne z obserwatorium astronomicznego przy gimnazjum im. Kopernika w Będzinie codziennie, oczywista w pogodne dni, między godz. 2—3 po południu.

Objaśnień udzielać będzie dyr. Błażejewicz.

Stypendia Min. poczt

NA WYŻSZE STUDIA

Od 1 kwietnia rb. wchodzi w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie utworzenia bezzwrotnych stypendiów dla studentów szkół wyższych.

Słuchacze wyższych uczelni, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów pracować w służbie pocztowo-telegraficznej, mogą uzyskać bezzwrotne stypendia w wysokości od 120 do 150 zł. miesięcznie.

Za każdy rok otrzymywanego stypendium trzeba będzie odpracować w służbie pocztowej 2 lata.

O światło

POD DWORCEM W BĘDZINIE

W swoim czasie nad wejściem do dworca kolejowego w Będzinie znajdowały się dwa kinkiety, które wieczorem i w nocy oświetlały wejście.

Po uregulowaniu placu przed dworcem i ulicy zarząd miejski ustawił lampy, które oświetlają cały plac.

Z chwilą oświetlenia placu kinkiety nad wejściem zgasły i dotychczas wcale się nie świecą. To też przy samym wejściu panują egipskie ciemności, co ułatwia kieszonkowcom okradanie pasażerów, zdążających na pociąg.

Aby temu zapobiec należałoby wejście do poczekalni dworcowej oświetlić, co prawdopodobnie władze kolejowe w Będzinie, dla dobra pasażerów, jak najprędzej uczynią.

—oOo—

× **NOWE ODZNAKI STOWARZYSZEŃ ZATWIERDZONE PRZEZ WŁADZE ADMINISTRACYJNE.** — Ministerstwo spraw wewn. wydało zezwolenie na noszenie odznak przez członków szeregu stowarzyszeń. Zatwierdzono wzory odznak: Polskiego Zw. Buchalterów, Stow. Wychowańców Szkoły Gł. Handlowej, Zw. Podoficerów Wojsk Polskich w stanie spoczynku, Reprezentacji b. żołnierzy Polskich na Wschodzie, oraz Polskiego Powszechnego Związku Drogistów.

× **INSPEKCJA PIEKARŃ W ZAGŁĘBIU.** Asystenci Inspektoratu pracy w Sosnowcu rozpoczęli kontrolę wszystkich piekarń na terenie Zagłębia, celem stwierdzenia czy i w jakim stopniu stosowane są zarządzenia o 8-godzinnym dniu pracy, zatrudnianiu bezrobotnych i tp.

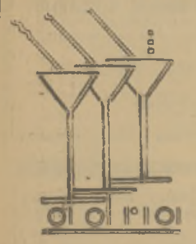
Zbłąkana kula

W ŻYDOWSKIM KLUBIE TOWARZYSKIM

Onegdaj wieczorem do lokalu żydowskiego klubu towarzyskiego przy ulicy Pierackiego 1 wpadła zbłąkana kula.

Kula przebiła szyby i utkwiła w ścianie, nikogo nie raniąc.

Prawdopodobnie była to zbłąkana kula wartownika kolejowego, strzelającego do złodziei.



SZKOCI

Anglik zaprasza Szkota na międzynarodowy piknik.

— Zjawią się przedstawiciele różnych nacji i każdy przyniesie ze sobą to, co kraj jego ma najlepszego — objaśnia Anglik Szkota.

Nazajutrz zjawiają się goście: Włoch przynosi koszyk winogron, Rosjanin beczułkę kawioru, Francuz flaszkę burgunda, Szwed flaszkę ponczu, Szkot przyprowadza swego brata.

Tajemniczy przybysz

U brzegów Nowej Funlandii — Akcja ratunkowa — Dwoistość duszy?

O niesamowitym wydarzeniu, związanym z tajemniczą dziedziną

„dwoistości" duszy ludzkiej,

czyli rzekomej zdolności tejże opuszczenia ciała ludzkiego za życia danej osoby i czasowego przebywania w innym miejscu — opowiada znany psycholog prof. H. W. Karsten:

W porze wieczorowej sternik statku handlowego „Mary Dear", 30-letni Szkot Robert Bruce, siedział w swej kajucie, zajęty wyliczeniami nawigacyjnymi. Robota szła mu opornie. Statek znajdował się nie daleko wybrzeży Nowej Funlandii — to nie ulegało wątpliwości, ale należało ściśle ustalić jego pozycję, dla zapisania danych tych w dzienniku okrętowym. Z wyliczeniem „długości geograficznej"

coś się nie kleiło.

Przy tym Bruce czuł się nieswojo: przenikały go dreszcze i jakiś przejmujący chłód zalatywał go z tyłu. Odwróciwszy w pewnej chwili głowę, dostrzegł przez otwarte drzwi sąsiedniej kajuty kapitańskiej, sylwetkę komendanta Johna Dale, siedzącego do niego tyłem, pochylonego nad stołem i zajętego pisaniem.

„On także głowi się nad tym wyliczeniem!" rzekł sternik do siebie, a po chwili zawołał głośno: „Czy znalazł pan już „długość", kapitanie?" Milczenie... Nie otrzymawszy na kilkakrotne pytania odpowiedzi, Bruce wstał i wszedł do przyległej kabiny. „Dlaczego pan kapitan nie odpowiada?" zagadnął swego zwierzchnika. Wtem, siedząca przy stole postać pod[illegible] głowę i wówczas sternik [illegible]jrzał

zupełnie obcą mu twarz i skierowane na siebie szkliste, patrzące błędnie oczy,

jak u człowieka pogrążonego we śnie hypnotycznym.

Przerażony Bruce, jak furiami gnany, wybiegł z kajuty na pokład i drżącym od strachu głosem, począł wzywać kapitana. Ten, wysłuchawszy chaotycznej, nieprawdopodobnej relacji sternika, rzekł, śmiejąc się: „Powiedz prawdę, kochasiu, ile szklanek rumu dziś już wypiłeś?"

„Dalibóg, trzeźwy jestem jak rzadko, kapitanie"

zaklinał się Bruce i schwyciwszy komendanta za ramię, niemal gwałtem pociągnął go do kajuty. Tam, ku wielkiej konsternacji Szkota, nie było żywej duszy. I już kapitan gotował się do palnięcia filipiki na temat szkodliwości nadużywania alkoholu, gdy sternik, rozglądając się uważnie po kajucie, porwał nagle ze stołu blok-notę kapitana, na której widniały nakreślone dużymi literami słowa:

„Ratunku! Bierzcie natychmiast kurs NWN"

Charakter pisma był zupełnie obcy. Nie było to pismo ani kapitana Dale, ani sternika, lub któregokolwiek z oficerów statku. Przez długą chwilę panowało kłopotliwe milczenie, które w końcu przerwał kapitan, mówiąc: „Bądź co bądź, trzeba sprawę tę wyjaśnić". A potem zawołał: „Bruc! Biegnij do steru — weź kurs NWN!"

I tak się też stało. Już poczęło świtać, gdy z kosza masztowego rozległo się wołanie:

„Na wprost — wrak!"

Przez lunetę stwierdzono, że był to żaglowiec „The Cumberland", już częściowo zgnieciony przez lodowce; na burtach widnieli ludzie, wymachujący rękami. Wnet rozpoczęto akcję ratunkową i po upływie pewnego czasu, rozbitkowie poczęli wchodzić na pokład „Mary Dear". Nagle jeden z nich mijając Bruce'a, zatrzymał się i rzekł: „Już kiedyś widziałem was, sterniku. Także statek wasz nie jest mi obcy!" Bruce cofnął się przerażony: nie ulegało wątpliwości, że

był to ów tajemniczy osobnik, widziany przed kilku godzinami w kapitańskiej kajucie...

Kapitan rozbitego okrętu, gdy mu opowiedziano o niebywałym zdarzeniu, dał pewne rzeczowe wyjaśnienia: „Było to nad wieczorem, gdy człowiek ten zapadł w głęboki sen, graniczący ze śmiercią której i my wszyscy byliśmy tak bliscy... A kiedy się ocknął rzekł: „Dziś jeszcze będziemy uratowani... statek zdąża nam na ratunek.

Byłem w śnie na tym statku...

podałem kierunek kursu... Śniłem jasno i wyraźnie, wygląd statku dobrze zapamiętałem".

Jak później stwierdzono, słowa wypisane na blok-nocie kapitana Dale, skreślone były ręką owego członka załogi rozbitego okrętu.

Wyżej opisany zagadkowy fakt — powiada prof. Karsten —

miał miejsce w 1884 roku

i potwierdzony został przez zaprzysiężonych, wiarogodnych świadków, wśród których był także poseł Stanów Zjednoczonych A. P

Dygnitarz w przebraniu

zdawał egzaminy za żonę

Tragikomiczną przygodę wyższego urzędnika przynosi paryska prasa.

Pan Piotr Robert doktór praw i wyższy urzędnik komory celnej w jednym z miasteczek na południu,

postanowił w przebraniu kobiecym zdać egzamin za swą żonę,

która się ubiegała o posadę w wydziale opieki społecznej.

Przebrania dokonano w pociągu, tak że do Paryża przyjechały dwie panie Robert. Pani Robert nr 2, wyglądała na bardzo szykowną kobietę, w ładnej peruce, w sukni i płaszczyku, upudrowana,

w pantofelkach na wysokich obcasach, jedynie może zbyt dużych, rozmiar ich bowiem był 44.

I te właśnie pantofelki stały się przyczyną katastrofy. Zwróciła na nie uwagę już nie komisja kwalifikacyjna, lecz jedna z egzaminowanych.

Pan Robert zdemaskowany, ze zdenerwowania

wybuchnął płaczem, a następnie rzucił się do Sekwany.

Wyłowiony i osadzony w areszcie za usiłowanie popełnienia oszustwa, tłumaczy swoje postępowanie niedostatecznie wysokimi zarobkami, które nie pozwalały na odpowiednie wychowywanie 4-ga dzieci.

— Chciałem więc, żeby moja żona otrzymała tę posadę, a wiedziałem, że nie jest przygotowana do trudnego egzaminu — kończy ośmieszony urzędnik.

Prasa francuska wyraża nadzieję, że wybieg pani Robert nr 2 nie będzie zbyt surowo ukarany.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.90 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Koronaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacon. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]